



Medexpress, 2019-08-13 12:45

Maciej Krawczyk:

Obawiam się, iż z powodu niskich zarobków fizjoterapeuci będą masowo rezygnować z pracy



- Być może będziemy mieli do czynienia ze stomatologizacją w zawodzie fizjoterapeuty. Usługi przestaną być dostępne w szpitalach. Pacjenci będą musieli leczyć się prywatnie - powiedział Medexpressowi Maciej Krawczyk, prezes KIF.

Fizjoterapeuci i diagnostyci domagają się obiecanych przez ministra zdrowia podwyżek. W liście wysłanym do Ministerstwa Zdrowia poinformowali, że ponad 200 szpitali z całej Polski nie wypłaciło pracownikom dodatkowych pieniędzy. Tłumaczą, że jeśli nie otrzymają pieniędzy, to najprawdopodobniej zorganizują protest podczas kampanii wyborczej.

- Mamy bliskie relacje z diagnostami, farmaceutami, pielęgniarkami i lekarzami. Nasze interesy są wspólne, a kompetencje uzupełniają się. Zależy nam na dobrej współpracy ze wszystkimi zawodami medycznymi. Niestety w większości szpitali istnieje duża dysproporcja w zarobkach pomiędzy zawodami medycznymi. Powoduje to frustracje wśród pracujących. Nie boję się, że fizjoterapeuci odejdą od łóżek pacjentów. Obawiam się, iż z powodu niskich zarobków będą masowo rezygnować z pracy. Doskonale rozumiem ich reakcję, bo każdy chce godnie żyć - powiedział prezes KIF Maciej Krawczyk.

- Sama satysfakcją z pracy nie zaspokoi się swoich życiowych potrzeb. Jestem szefem zespołu w szpitalu, z którego ludzie odchodzą ze względu na niskie zarobki. W tym roku zwolniło się najwięcej osób. Z moich informacji wynika, że w wielu szpitalach brakuje rąk do pracy. Z tego względu może okazać się, że będziemy mieli do czynienia ze stomatologizacją w zawodzie fizjoterapeuty. Usługi przestaną być dostępne w szpitalach. Pacjenci będą musieli leczyć się prywatnie. Jest to zagrożenie interesu publicznego - dodał.

Przypomnijmy: 21 maja fizjoterapeuci i diagności poinformowali o rozpoczęciu protestu głodowego. Domagali się takich podwyżek, jakie dostały pielęgniarki, czyli 1600 zł brutto. Minister zdrowia powiedział, że ich żądania są wygórowane. Zapowiedział wzrost kwoty bazowej od lipca z 3,9 tys. zł do 4,2 tys. zł.

31 maja zdecydowano się o zawieszeniu akcji protestacyjnej. Fizjoterapeuci i diagności tłumaczyli, że jeśli do pierwszego września ich postulaty nie zostaną zrealizowane, dojdzie do zaostrenia protestu.